dr hab. Lech M. Nijakowski, prof. ucz. UW
Wydział Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej Sylwii Sadlik „Reprezentacje postaw i działań Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady w narracjach «polityki historycznej» Prawa i Sprawiedliwości a opinie współczesnych Polaków".

Przede wszystkim zaskoczyła mnie objętość rozprawy, która jest mała jak na rozprawę doktorską. Wprawdzie Autorka omawia najważniejsze zagadnienia, ale spodziewałem się szerszego opracowania tematu, czego wymaga się od doktorantów. Mamy więc wprowadzenie 3 rozdziały i rozdział podsumowujący. Całość liczy tylko 187 stron. Oczekiwałbym grubszej rozprawy, co oczywiście nie oznacza sztucznego rozpisywania się. Bez wątpienia obecny styl jest dobry, a korekta zasługuje na uznanie. Nie jest to dyskwalifikująca wada, ale muszę ją odnotować.

Struktura pracy jest poprawna. Omówiono najważniejsze zagadnienia, których oczekuje czytelnik. Rozprawa podejmuje trudne zagadnienie, któremu poświęcono wiele artykułów i książek. Jest jednak satysfakcjonująca, w interesujący sposób omawia reprezentacje postaw i działań Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady w narracjach omawianej partii politycznej i respondentów polskich.

Autorka podjęła się zagadnienia, które cały czas budzi wśród Polaków emocje, co oczywiście świadczy o społeczeństwie polskim. Kolejne prace budziły opór rządu współtworzonego przez Prawo i Sprawiedliwość. Dlatego tytułowe zagadnienie jest ważne i dobrze opisuje współczesne społeczeństwo polskie. Jest to dobry wgląd w podstawowe procesy społeczne i rozprawę jako socjolog przeczytałem z zainteresowaniem.

Wprowadzenie dobrze nakreśla problematykę i cele badawcze. Jak podkreśla Autorka, interesuje ją problematyka socjologii pamięci zbiorowej oraz socjologii polityki. Autorka podkreśla, że korzystała nie tylko z ustaleń socjologii, ale także psychologii, literaturoznawstwa i kulturoznawstwa. Co zrozumiałe, korzystała także ze studiów nad pamięcią i studiów nad Holokaustem. Wykazała w tym zakresie odpowiednią erudycję i sięgnęła do najważniejszej literatury przedmiotu. Rozprawa jest zatem w miejscu uzasadnionym przez tradycję, podejmuje zagadnienia dobrze znane socjologii.

Jak zaznacza Autorka, w rozprawie prezentuje wyniki badań społecznych. Szkoda, że nie omówiono technik i metod w osobnym rozdziale (choć kwestiom metodycznym poświęcony jest osobny podrozdział 1.3 – tylko półtorej strony; pisze się w nim błędnie o „kwestiach metodologicznych", choć te nie zostają podjęte; wspomina się tylko o kwestiach metodycznych; to częsty błąd). Analizuje dokumenty partii Prawo i Sprawiedliwość, podręczniki szkolne do nauczania historii dla klasy 8 szkoły podstawowej (co stało się już odrębną dziedziną). Następnie przystępuje do badania świadomości respondentów. Interesują ją reprezentacje postaw i działań Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady (ludobójstwa w czasie II wojny światowej). To ciekawe zagadnienie badawcze, które zasługuje na wyczerpujące zbadanie.

Rozprawa ta pokazuje, że Autorka umie badać rzeczywistość społeczną. Pokazuje, jak tworzy się rzeczywistość z głębszych fenomenów. Taki wgląd jest istotą pracy socjologa. Umiejętność takiego postępowania jest tym, czego oczekujemy od doktorantki. Jest to najważniejsza cecha socjologii. Stosowanie odpowiednio dobranych technik i metod badawczych pozwala zrozumieć głębsze zależności i jest ważną kompetencją.

Autorka definiuje podstawowe pojęcia, co pokazuje, że zna się na rzeczy. Zagładę definiuje w nawiązaniu do Raula Hilberga, wybitnego znawcy problematyki.

Słusznie definiuje także używane pojęcie „Polacy”, które może być źle zrozumiane, acz jest bardzo często używane w literaturze naukowej. O zrozumieniu dyscypliny świadczą definicje działania i postaw, które wprowadzane są w oparciu o dobrze dobraną literaturę przedmiotu. Autorka skupia się na omówieniu komponentu behawioralnego postawy, czyli skłonności do działań. To wybór w pełni uzasadniony. Zdefiniowana zostają także pamięć zbiorowa, która rozumiana jest za Barbarą Szacką czy reprezentacje.

Jak słusznie podkreśla Autorka, pamiętanie jest procesem społecznym, które jest wywołane przez określone działania. Pamiętanie jest medium umożliwiającym przeniesienie wartości, idei czy symboli z przeszłości do teraźniejszości. W takim duchu napisana jest cała praca i w pełni satysfakcjonuje mnie ta optyka badawcza.

Autorka słusznie uzasadnia swój wybór badawczy, pisząc, że obserwowała jak PiS wykorzystał zainteresowanie Polaków przeszłością do wykreowania i promowania wizji polityki historycznej. Mówiono, że usuwa się przeszkody, które pozwolić mają na nieskrępowaną dumę narodową. A było to działanie, które miało zapewnić partii władzę.

Kształtowanie pamięci zbiorowej ma dla Autorki dualny wymiar. Sięga w tym zakresie do prac Marii Duch-Dyngosz. Wprowadza jednak dodatkowy element: środowisko społeczne, co jest – moim zdaniem – słuszną operacją.

Rozdział pierwszy jest przeglądem literatury i badań na tytułowe zagadnienie. Obraz bohaterskich Polaków bez skazy, ratujących Żydów w czasie Zagłady, jest, jak słusznie stwierdza Autorka, trwałym elementem większości narracji pamięci o heroiczno-martyrologicznych postawach i działaniach Polaków. Negatywne zachowania Polaków były i są marginalizowane, co jest dość typowym odruchem pamięci zbiorowej. Dopiero debata o zbrodni w Jedwabnem zachwiała tym autostereotypem, co Autorka słusznie odnotowuje. Zbadanie strategii obronnych

Polaków jest silną stroną pracy. Można się było ich spodziewać i naszym obowiązkiem jest ich dokumentacja. Odżywanie różnorodnych teorii spiskowych, co może dziwić, jest naturalnym odruchem prostych ludzi. Nie chodzi tu o krytyczną świadomość, ale o postawy ludzi, którzy chcą być przekonani, że żyją w sprawiedliwym świecie, który wspiera ich uprzedzenia.

Praca dotyczy zatem kluczowych dla społeczeństwa polskiego instytucji i wartości. Nie jest to marginalne zagadnienie. Autorka słusznie opisuje polityczne tworzenie rzeczywistości, które może narzucić ludziom rozwiązania, które w innym kontekście wydawałyby się kuriozalne. To, że to zagadnienie jest tak ważne, charakteryzuje naturalnie ludzi i ich uprzedzenia. Ale zainteresowanie badawcze Autorki dotyczy bardzo ważnej kwestii, kluczowej dla reprodukcji społeczeństwa polskiego.

W rozdziale tym wprowadza się także koncepcję backlashu pamięci Polaków o Zagładzie Żydów (s. 57-60). Jest to uogólnienie koncepcji Piotra Foreckiego, który pisał o tym w odniesieniu do pamięci po odkryciu zbrodni w Jedwabnem (*Po Jedwabnem. Anatomia pamięci funkcjonalnej*). Moje zastrzeżenie budzi to, że koncepcja backlashu pamięci 2.0 jest zbyt słabo oparta w danych badawczych. Oczekiwałbym od autorskiej koncepcji lepszego ugruntowania. Nie wystarczy operowanie na pojęciach, aby dokonać postępu naukowego. Forecki nawiązuje tutaj do koncepcji Susan Faludi, co Autorka dostrzega. Korzystanie z cudzego dorobku nie jest zatem niczym nagannym. Ważne, jak się to robi. W przeciwieństwie do Foreckiego Autorka twierdzi, że jej koncepcja może (choć nie musi) być realizowana przez jedną partię polityczną czy przez sprawujący władzę rząd. Jako badacz dyskursu preferuję skupienie się na głębszych procesach, które tworzą społeczeństwo często bez świadomości ludzi.

To jest ważna różnica między autorami – dostrzeganie głębokich transformujących zależności. Moim zdaniem, mówimy tu o cesze dobrego socjologa. W

tej rozprawie zbyt mało było o głębokich elementach kultury, które kształtują społeczeństwo polskie. Jest to tak naprawdę kluczowa sfera, często niewidoczna w świadomości badanych.

Rozdział drugi prezentuje ważne ustalenia badawcze. Pokazuje polityczne uwarunkowania pamięci zbiorowej. Autorka analizuje programy wyborcze PiS, konflikt o nowelizację ustawy o IPN (Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, druk nr 806) oraz *Podstawę programową* z 2017 r. i podręczniki szkolne do historii. Jak podkreśla Autorka, nowelizacja ustawy była jednym z kluczowych instrumentów realizacji *backlashu pamięci 2.0* przez rządy PiS. Nowe podręczniki miały być narzędziem polityki historycznej PiS i realizowały *backlash pamięci 2.0*. Co ciekawe, badania Autorki obejmują czas zwycięskiego PiSu – gdy w 2020 r. zaczynała badania będące podstawą rozprawy Ministrem Edukacji Narodowej był Dariusz Piątkowski, gdy kończyła – ministrem był Przemysław Czarnek. W pracy zaletą jest dostrzeganie uwarunkowań badacza, który nie jest neutralnym duchem (jak *de facto* głosiło wiele teorii), ale człowiekiem z emocjami i z pragnieniami.

Rozdział trzeci prezentuje postawy i działania Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady w opinii współczesnych Polaków. Autorka podejmuje próbę oceny obecności narracji PiS w świadomości społecznej respondentów. Autorka omawia wyniki badań ilościowych i jakościowych. Badania realizowano w latach 2020, 2021 i 2022. Autorka analizuje także wywiady i wywiady grupowe. Rozdział ten dowodzi kompetencji Autorki na tym polu. Zastosowane techniki i metody są dobrze dobrane i obrazują

wymaganą biegłość doktorantki. W pierwszym podrozdziale szczegółowo scharakteryzowano badania, które wykorzystała Autorka. Dzięki temu rozdziałowi tezy Autorki są poparte badaniami, które można zweryfikować. Jest to ważny aspekt każdej pracy naukowej.

Pragnę podkreślić, że też uznaję badanie szkoły powszechnej za wartościowe. Tam kształtuje się obywateli, ustala ich wyobrażenia, które później decydują o ich działaniach, w ogólności tworzy człowieka z jego stereotypami i uprzedzeniami. Wybór Autorki odpowiada mi zatem na głębszym poziomie, gdyż na pytania badawcze odpowiada badając polską szkołę, która jest bardzo czułym instrumentem zmian.

Autorka przy okazji dowodzi starej prawdy, że szkoła służy politykom. O tym traktują różne prace naukowe, ale nie mówią o tym programy wyborcze. Rozprawa potwierdza zatem wiele wcześniejszych ustaleń, wpisując się w zbiorowy wysiłek naukowy i potwierdza tym samym wartość swych ustaleń.

Co ważne, praca dokumentuje także, że sukces wyborczy PiS był podyktowany fałszywym przywróceniem narodowego konsensusu, że Polacy bohatersko pomagali Żydom. Literatura fachowa pokazuje, że tak nie było. Odżywanie przekonania, że Polacy pomagali Żydom jest niezgodne z faktami, ale pełni ono ważna funkcję społeczną, nawet w XXI wieku doprowadzając do sukcesu wyborczego.

To zresztą ciekawe, jak wiele fałszywych wyobrażeń krąży w społeczeństwie polskim. Oczywiście, jest to fakt badawczy, który trzeba brać pod uwagę i uwzględniać w autorskich badaniach. Naukowcy dowodzą zbrodni, a zwykli ludzie i tak sądzą, że wiedzą lepiej, bo przecież czytają internet. To ważne zagadnienie, które w praktyce bierze Autorka pod uwagę.

Autorka słusznie proponuje redefinicję kategorii świadka, który u Hilberga jest źle rozumiany (o tej sprawie już wiele napisano). Wprowadza się dwie nowe kategorie: „pomagający Żydom” i „współsprawcy Zagłady” (wyróżnia współsprawców

aktywnych i biernych). Wyczulenie na tym puncie pokazuje, że nie są to kolejne banalne rozważania, ale istotny wysiłek badawczy, który świadczy o kompetencjach Autorki. To ciekawe, ale jeśli idzie o ludobójstwo Żydów, nadal wiele pojęć budzi spór.

Bibliografia jest bogata i zróżnicowana, nie jest złożona tylko z pozycji w języku polskim. Zawiera pozycje znawców tematu i wartościowych teoretyków. Pokazuje ona, że Doktorantka spełnia wymogi stawiane Autorce i jest należycie oczytana. Skłania mnie to także do pozytywnej oceny, pokazuje bowiem należytą biegłość Autorki czytającej odpowiednie prace i komponującej z niej bibliografii rozprawy doktorskiej. A to pole jest obecnie w Polsce bardzo bogate.

Jak sądzę, ze zgromadzonego materiału badawczego można by więcej wydobyć stosując analizę dyskursu, tym bardziej, że tradycyjnie podejmuje ona tematy narodowościowe (por. R. Wodak, R. de Cillia, M. Reisigl, K. Liebhart, *The Discursive Construction of National Identity*, tłum. A. Hirsch, R. Mitten, Edinburgh University Press, Edinburgh 2003). Dyskursywne produkowanie i reprodukowanie narodu jest zagadnieniem, które Autorka zapewne świetnie by opisała. Wywołany materiał badawczy potwierdza wnioski polskich i zagranicznych badaczy. Szkoda, że o tym nie przeczytamy w tej rozprawie.

W rozprawie poruszono sprawy, które cały czas są nierozstrzygnięte i kształtują oblicze społeczeństwa polskiego. Wojenne ludobójstwo na Żydach jest ciągle tematem ważnym badawczo, które zasługuje na prace naukowe i uwagę studentów. Choćby wydanie głośnej pracy zbiorowej *Dalej jest noc* (B. Engelking, J. Grabowski (red.), *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1-2, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2018) odkryło przed czytelnikami niezbadane elementy (np. rolę straży pożarnej). W Polsce jest zaskakująco mało specjalistów od ludobójstw, choć mówi się o „polskiej szkole (historyków) Holokaustu". Komparatystyka nie jest jednak metodą stosowaną powszechnie przez

naukowców, choć liczba ludobójstw sprawia, że takie działanie jest w pełni uprawnione. Autorka słusznie poświęca uwagę polityce historycznej do niedawna współrządzącej partii, bo do niedawna decydowała ona o najważniejszych sprawach w Polsce.

Co ważne, Autorka ma dobrą świadomość trudności stosowania pojęć, które czasami wymagają nowatorstwa. Już samo ludobójstwo na Żydach bywa określane jako Holokaust, Szoa czy Zagłada. Każde z tych pojęć niesie ze sobą określone znaczenia. Pokazuje to, z jak złożoną materią mamy do czynienia. W tym obszarze Autorka porusza się sprawnie, co dowodzi Jej biegłości, której oczekujemy od doktoranta.

Zbadanie reprezentacji postaw i działań Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady w narracjach „polityki historycznej" PiS dotyczy kluczowego obszaru i poświadcza biegłość doktorantki. Sprawa może się wydawać marginalna, ale taką nie jest. Socjolog nie interesuje się, co naprawdę sądzą polityczni aktorzy. Ważne są ich działanie, które współtworzą pole polityczne. Wybór socjologii polityki uznaję za właściwy i jest to wymagane dopełnienie prezentowanego obrazu. Tak naprawdę chodzi tu o władzę i panowanie, czyli najważniejsze dla partii politycznej zjawiska. Autorka dobrze pokazuje, jak funkcjonowało to w Polsce.

Czasami nie jest wprost wyrażona wiedza, którą Autorka z pewnością ma, dotycząca rzeczywistości politycznej. Traktuje o tym wiele teorii socjologicznych. Tytuł rozprawy wskazuje na temat bardzo polityczny, czyli ważny dla zdobycia i utrzymania władzy. Nie jest to świat gotowych instytucji, ale ciągłego kreowania rzeczywistości, w procesie tym uprzedzenia ludzi odgrywają kluczową rolę. Nie chodzi o badanie ludzi wyobrażonych, ale rzeczywistych. To robi Autorka i zasługuje to na uznanie.

Pisząc o reprezentacjach postaw w istocie zdajemy sprawę z kluczowego czynnika sprawczego, który często jest fabularyzowany. Autorka dociera jednak do

istoty zagadnienia, co zasługuje na uznanie. Badania przebijają się przez rozpowszechnione stereotypy i docierają do istoty rzeczy. O to chodzi w nauce.

Choć byłaby to inna rozprawa, chętnie czytam o fantazmatach, które kształtują umysły działających aktorów. Jako badacz teorii spiskowych wiem, że ludzie akceptują największe dziwactwa, jeśli potwierdzają ich wiarę. Tak jest w przypadku stosunku Polaków do Żydów, co widać choćby w badaniach społecznych. Jak sądzę, te elementy fantazmatyczne wpływają silnie na postawy, choć ludzie sądzą, że działają w pełni racjonalnie. W stosunku Polaków do Żydów widać wiele nieracjonalnych uprzedzeń, które dobrze charakteryzują nasze społeczeństwo.

Rozprawa traktuje zatem także o aktualnym reprodukowaniu społeczeństwa polskiego. Szkoda, że to zagadnienie, wyrażone nie wprost, nie jest szerzej opisane. Autorka pisze nie tylko o mniejszości narodowej, ale także o większości, która przegląda się w mniejszości. Jest to bardzo cenna cecha rozprawy, którą należy bezdyskusyjnie pochwalić.

Tak naprawdę dyskryminowanie Żydów pozwala opisać wszystkie kluczowe procesy w Polsce. Już tworzenie Żyda (nie jest to proces neutralny) pozwala coś ważnego powiedzieć o tworzeniu Polaka. Chodzi tu naturalnie o socjologiczny konstrukt, a nie o żywą istotę. Jest to obcy uogólniony, który pozwala stawiać tezy na temat społeczeństwa polskiego. Do dzisiaj, choć mniejszość żydowska w Polsce jest obecnie bardzo nieliczna.

Co już podkreślałem, nie jest to temat marginalny, ale podstawowy dla społeczeństwa polskiego. Dyskusja o „żołnierzach wyklętych" nie zastąpi namysłu nad Szoa, który przeprowadzono na ziemiach polskich. Cały czas żyjemy w cieniu tego wydarzenia – czy chcemy, czy nie.

W recenzowanej rozprawie czytamy o kluczowych elementach, z których budujemy polską tożsamość. Niechęć do Żydów, powszechna, jak pokazują badania, jest faktem, który trzeba wyjaśnić. To robi Autorka i zasługuje to na uznanie.

Autorka zbadała obszar, który w przyszłości będzie musiał być eksplorowany. Wiele się zmieniło w społeczeństwie polskim, ujawniło się wiele uprzedzeń i emocji. To dla badacza sytuacja wymarzona. Autorka badała to na gorąco i jest to bezdyskusyjna zaleta rozprawy i jej pracy badawczej.

Rozprawa dowodzi, że doktorantka osiągnęła wymaganą samodzielność badawczą. Może przystępować do własnych badań naukowych. Uwagi krytyczne związane są z gatunkiem (recenzją) i nie powinny być podstawą formułowania negatywnej opinii. Doktorantka wybrała trudne zagadnienia, które cały czas budzi w społeczeństwie polskim silne emocje. Mimo tego, udało się jej dobrze opisać zagadnienie, unikając wielu pułapek.

Rozprawa, mimo zgłoszonych zastrzeżeń, spełnia moim zdaniem oczekiwania, jakie stawiamy pracy doktorskiej. Uważam, że przedstawiona rozprawa doktorska zasługuje na pozytywną ocenę i może być podstawą nadania Autorce stopnia doktora w reprezentowanej dyscyplinie. Wnioskuję o dopuszczenie Autorki do kolejnych etapów procedury.